

ROZDZIAŁ 23.

Geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna wobec kwestii organicznych ‘istot pozaludzkich’ i ‘bytów geo-środowiskowych’⁵⁸

Jacek Kotus

Streszczenie: Zwroty naukowe i redefiniowanie pojęć to imperatyw rozwoju nauki, która starając się poznać, zrozumieć i wyjaśnić dynamikę świata, musi podążać za zmianami lub wręcz je wyprzedzać. Współczesne zmiany środowiskowe na naszej planecie sprawiają, iż oświeceniowe podziały w osi natura-kultura przestały wystarczać do opisu życia na Ziemi. Nadal jako ludzie utrzymujemy swój społeczny i kulturowy status, jednak na pewno środowisko biotyczne oraz, być może geo-środowisko, zyskują inną pozycję relacyjną w stosunku do istot ludzkich. Celem niniejszego tekstu jest dyskusja nad konsekwencjami udziału istot pozaludzkich i bytów geo-środowiskowych w społecznym świecie człowieka z perspektywy współczesnej polskojęzycznej geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej. Moim zdaniem nadeszła pora, aby dyskusja na temat sprawczej roli podmiotów pozaludzkich stała się także jednym z wyraźnych nurtów krajowej geografii społecznej oraz gospodarki przestrzennej, także w utylitarnym aspekcie planowania.

⁵⁸ Polskiemu czytelnikowi związanemu z dyscypliną geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna należy się krótkie wyjaśnienie tytułu. Opracowanie dotyczy organicznych istot pozaludzkich oraz bytów geo-środowiskowych. Tytuł taki wynika z faktu, iż w tekście nie podejmuję wątku sprawczości urządzeń technologicznych, cyfrowych kodów dyskursywnych oraz AI, które to „byty” (a może już byty pisane bez cudzysłowu) współtworzą „more-than-human world” w szerokim zakresie tego pojęcia. Proste definicje sformułowane na potrzeby tekstu przedstawiam pod koniec części wstępnej.

Tytułem wstępu

Współczesny świat zmienia się w bardzo szybkim tempie. Fraza ta jest z jednej strony truizmem wypełniającym codzienne rozmowy i prasę [np. Jurszo, 2022; Pawlicka, 2023; Dmitruczuk, 2024], z drugiej zaś staje się spostrzeżeniem naukowym zawierającym w sobie sporą liczbę szczegółowych asocjacji [Klein, 2020; Shah, 2022; Harari, 2022]. Między innymi zwrot ten posiada zakres semantyczny obejmujący skrajnie dramatyczne konstatacje na temat kondycji środowiska bio i geograficznego Ziemi oraz naszego ludzkiego udziału w dewastacji tego środowiska [Callison, 2014; Kolbert, 2016; De Saro, 2023]. Oczywiście poza faktem, iż przyczyniamy się do zagłady innych gatunków żyjących na naszej planecie i niszczymy jako ‘człowiek’ środowisko geograficzne Ziemi, cały czas żyjemy na niej i realizujemy swoje jednostkowe oraz kolektywne zamierzenia. Nadal dotyczą nas wszystkie indywidualne oraz zbiorowe reguły życia odkrywane przez psychologię i wypracowywane na gruncie socjologii. Nadal jesteśmy istotami społecznymi, którymi zajmują się filozofowie, socjologowie oraz antropolodzy kulturowi i literaturoznawcy. Jednakże w sytuacji zagłady środowiska biologicznego i geograficznego planety oraz niezaprzeczalnie asymetrycznych, międzygatunkowych relacji, wyraźnie przez ostatnie wieki zorientowanych na człowieka, musimy dokonać jednego stwierdzenia, które najpewniej zasługuje na miano zwrotu w naukach społecznych [Anderson, 2014; Grusin, 2015; Büscher, 2022]. Mianowicie coraz wyraźniej artykułowany jest pogląd, iż nie jesteśmy jedynymi istotami sprawczymi na tej planecie [Steward, 2009; Špinka, 2019]. Obserwacja ta mogłaby być jedynie ciekawą figurą retoryczną dyskursu naukowego. Niestety w kontekście naszych czasów jest może jedynym przesłaniem, które pozwoli człowiekowi wyjść ze współczesnych przemian środowiskowych planety, nie tylko „z twarzą”, ale i „z życiem”. W związku z tym uwaga o możliwej bio i geo-środowiskowej sprawczości staje się jednym z centralnych wątków dociekań współcześnie uprawianej nauki. Rekonfigurowana sprawczość posiada także niemniej ważny charakter utylitarny, pozwalający na zmianę ludzkich postaw wobec pozaludzkiej natury, zarówno w najbliższych latach, jak i odleglejszej perspektywie czasowej.

O ile spostrzeżenie o podmiotowej istotności, a może wręcz sprawczości istot pozaludzkich, a być może i bytów geo-środowiskowych, jest zrozumiałe dla przedstawicieli dyscyplin przyrodniczych, o tyle wywołuje spore wątpliwości i prowokuje do dyskusji, a niekiedy wręcz bezdyskusyjnej negacji w wielu obszarach nauk społecznych [Pyyhtinen, 2016; Carter, Charles, 2018]. Symetryczne i sprawcze rozumienie świata zwierząt staje się sporym wyzwaniem dla przedstawicieli i przedstawicieli socjologii oraz antropologii kulturowej, dyscyplin definiujących sprawczość w obrębie człowieka i określonych zbiorowości społecznych [Halemba i in., 2022]. Oczywiście zarówno socjologowie, jak i antropologowie kulturowi zauważali od wielu dekad, czy wręcz wieków, fakt istnienia zwierząt i ich obecność w życiu człowieka [Carter, Charles, 2018]. Jednakże istnienie tych istot w świecie człowieka regulowane było

oświeceniowym podziałem natura-kultura. Organiczne istoty pozaludzkie redukowane były w tej antynomii do pozycji ‘symbolicznie nieinterakcyjnego’ towarzysza, biernego uczestnika struktur społecznych, wykonującego ‘gesty’, ale już nie ‘gesty znaczące’ [Mead, 1975]. Z punktu widzenia założeń podstawowych paradygmatów społecznych nie dziwi zatem trudność debaty na temat symetrycznej wobec człowieka i samostanowiącej narracji „more-than-human world”. Eksplanacyjny impas zmieniło pojawienie się na przełomie wieków XX i XXI teorii sieci-aktora (ANT), transgatunkowego splątania oraz perspektywy asamblażu [Ingold, 2006; Latour, 2012; Anderson i in., 2012]. Koncepty te stały się bardzo użyteczne w szkicowaniu oraz wyjaśnianiu wspólnego świata ludzi, istot pozaludzkich i materii w narracji socjologicznej, czy też antropologicznej [Ingold, 2006; Halemba i in., 2022]. Jednakże pomimo tego, we współczesnej literaturze socjologicznej zauważa się, że „zwierzęta są nadal wyzwaniem dla socjologów” [Carter, Charles, 2018]. Myślę, że idąc krok dalej można postawić tezę, iż o ile zwierzęta jawią się dla socjologów jako wyzwanie, o tyle byty geo-środowiskowe nie istnieją w socjologicznej debacie na temat sprawczości praktycznie w ogóle. Konstrukcja miejsc jako bytów stanowiących na własnych prawach w relacjach z człowiekiem czy też pozycja rzek jako autonomicznych, sprawczych podmiotów, to koncepcje skrajnie trudne do zaakceptowania przez wielu badaczy społeczeństwa. Jest to zrozumiałe z perspektywy klasycznego podejścia do kwestii społecznych. Dla wielu tradycyjnych nurtów społecznych obiekty te są po prostu materią, zasobem lub konstruktem społecznym ożywianym przez człowieka, nadającego mu sensy. Sam miałem okazję przekonać się kilkakrotnie, iż napomknięcie o sprawstwie miejsca w rozmowie z socjologiem wtrąca mnie w bliżej nieokreślony niebyt, a jedyną odpowiedzią, którą słyszę jest stwierdzenie, że miejsce bez człowieka nie istnieje, ponieważ to jednostka je tworzy. Miejsce jest ożywiane społecznie.

Wspomnianego wyżej problemu interpretacyjnego nie powinni mieć geografowie społeczni. Jest to bowiem dyscyplina, która przynajmniej hipotetycznie powinna łączyć i rozwijać rozważania na styku reguł socjologicznych, zaangażowania społecznego oraz wiedzy i wrażliwości przestrzennej czy też środowiskowej. Faktycznie w anglofonskiej myśli społecznej z zakresu geografii człowieka wątki sprawczości pozaludzkiej podejmowane są bardzo chętnie [Cronon, 1996; Urbanik, 2012], a samo pojęcie sprawczości przedyskutowane jest przez geografów dogłębnie [Thrift, 1983, 1985; Pred, 1984; Dear, Moos, 1986; Moos, Dear, 1986; Gregson, 1987]. Współczesna anglofonka geografia społeczna usprawiedliwia swoim geograficznym kontekstem środowiskowym i przestrzennym, wyjście poza struktury społeczne i poszukiwanie odpowiedzi na temat sprawczości, także w zróżnicowanym środowisku pozaludzkim. Zapewne między innymi w związku z impasem narracyjnym świata z perspektywy społecznej oraz wręcz imperatywem uwzględnienia partnerów bio i geo-środowiskowych w debacie na temat współczesności, przed kilkoma dekadami otworzyły się interesujące pole narracyjne właśnie w anglofonskiej „human geography and planning” [Philol, 1995; Wolch, 2002; Whatmore, 2002; Hovorka, 2008; Urbanik, 2012].

Celem niniejszego opracowania jest włączenie się w dyskusję na temat konsekwencji udziału istot pozaludzkich i bytów geo-środowiskowych w społecznym świecie człowieka z perspektywy współczesnej polskojęzycznej⁵⁹ geografii społecznej i gospodarki przestrzennej. Moim zdaniem nadeszła pora, aby dyskusja na temat sprawczej roli podmiotów pozaludzkich stała się także jednym z wyraźnych nurtów krajowej geografii społecznej i gospodarki przestrzennej. Jako badacze i badaczki musimy mieć w tej kwestii poglądy, ale także reagować na zmiany środowiskowe w sposób zaangażowany. Jeśli nadal nie będziemy zauważać wartości środowiska i pozostawimy je uprzedmiotowione, podtrzymując jedynie perspektywy „zorientowane-na-człowieka”, to w warstwie operacyjnej staniemy się w sposób pośredni odpowiedzialni za zagładę naszego otoczenia pozaludzkiego. Z kolei podtrzymując ten impas intelektualny w warstwie naukowej będziemy interpretować i wyjaśniać świat w sposób anachroniczny.

Stawiając tezę o sprawczym i samostanowiącym rozumieniu istot pozaludzkich oraz bytów geo-środowiskowych muszę doprecyzować rozumienie zasadniczych pojęć w tym tekście. *Sprawstwo i samostanowienie* pozaludzkiej natury rozumiem jako zdolność do działania w oparciu o swoje prawa i niezależnie od woli innych działających podmiotów. Jest to zdolność czynienia zmian, wpływu i możliwości „uczenia” innych partnerów interakcji, poprzez skłanianie ich do negocjacji działań i znaczeń. *Istoty pozaludzkie* zawierają w sobie istoty zwierzęce i środowisko roślinne. W tym przypadku sprawa wydaje się zrozumiała, jest przedyskutowana i poprzez lata myśli krytycznej dość klarownie wyjaśniona. Ciekawą i otwartą eksplanacyjnie kategorią pozostają jednak *byty geo-środowiskowe* np. rzeki, góry, pustynie, wody morza lub oceanu, ale także miejsca. Z jednej strony nie można ich nazwać istotami, z drugiej można na nie spojrzeć jako na byty posiadające swoiście rozumianą sprawczość i samostanowiący charakter (patrz definicja powyżej). W relacji z człowiekiem byty te mogą być w nieustającym dialogu, konwersacji, czy też dwustronnej negocjacji działań [Kotus 2023]. W literaturze z zakresu „*human geography and planning*” ten rodzaj podmiotowości np. miejsca, ma swoją specyficzną genezę w dyskusji na temat Rdzennych Mieszkańców, jednak dopiero nabiera znaczenia w szerszej debacie.

⁵⁹ Pisząc o krajowej dyscyplinie GSEiGP, w celu potoczności tekstu, zamiennie stosuję przymiotniki: „polska”, „krajowa” oraz „polskojęzyczna”. Zdaję sobie sprawę, że de facto polska myśl naukowa z zakresu geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej tworzona jest także w tzw. językach konferencyjnych czyli np. angielskim. U podstaw polskiej myśli leżą zatem: tradycyjny dyskurs krajowy odbywający się w języku polskim, ale także rozprawy pisane przez polskich geografów społecznych np. w języku angielskim i publikowane w wielu, także czołowych, czasopismach zagranicznych. Treści podejmowane w obu przypadkach mogą być, a de facto często są, zakorzenione w innej retoryce teoretycznej. Wynika to z wymogów redakcyjnych wpisania się w istniejące nurty dyskusji np. anglojęzycznej. Moje przemyślenia ograniczają się zatem do myśli polskojęzycznej. Można by wręcz powiedzieć, iż polska geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna jest w tym aspekcie hybrydowa, nieco inna w kraju i za granicą. Przy czym należy mieć na uwadze, że zwrot ten jest już używany w naukowym obiegu anglojęzycznym do opisu innego zagadnienia i stosowanie go w tekście angielskim miałyby inny sens [Whatmore, 2002].

Czy „istoty pozaludzkie” i „byty geo-środowiskowe” istnieją...?

Otwierając dyskusję w tym paragrafie posłużę się hipotezą Sapira-Whorfa relatywizmu językowego [Sapir, 1978; Whorf, 1982]. W pierwszej kolejności stwierdzenie to stanowić będzie dla mnie swoiste intelektualne alibi do dyskusji. Będzie także pierwszym argumentem wobec głosów krytycznych postulujących, iż polskojęzyczna geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna nie ma nic do powiedzenia w kwestii świata więcej-niż-ludzkiego. W najprostszy sposób znaną powszechnie hipotezę relatywizmu językowego można streścić słowami, iż język, którym się posługujemy, wpływa na sposób naszego myślenia, a w efekcie na procesy poznawcze, w tym percepcję tego świata. Hipoteza ta wskazuje na jedno z podstawowych ograniczeń naszego poznania – brak umiejętności nazwania i przez to dostrzeżenia „nieistniejącego”. W jaki sposób zauważać, postrzegać i wreszcie uwzględniać w codzienności coś, co z naszej perspektywy nie istnieje lub jest już nazwane inaczej, np. jako zasób lub uprzedmiotowione zwierzę? Pytanie to jest niezmiennie interesujące z perspektywy epistemologicznej oraz ontologicznej geografii społeczno-ekonomicznej. Co więcej, myślę, że w przypadku drugiego członu nazwy dyscypliny będącej w tytule opracowania, staje się kluczem dla użytecznych poczynąń gospodarzy przestrzennych (planistów). Odpowiedzią na postawione pytanie jest dialog [Bohm, 1996], który prowadzi do negocjacji znaczeń i dostrzeżenia perspektyw pozornie nieistniejących. Dialog to ważny akt zrozumienia codzienności, pozwalający poszerzać horyzonty wiedzy potocznej, poznawać potoczny świat codzienności i rozwijać perspektywy potocznego myślenia. Dialog daje szansę zrozumienia. W przypadku wiedzy naukowej jest to imperatyw, a wypracowywanie innych, nowych spojrzeń i rozmowy o nich sprawiają, że jako badacze ustalamy pojęcia, które pozwalają nam zrozumieć zmiany zachodzące we współczesnym świecie.

Anglofońska debata na temat „more-than-human” trwa już od kilku dekad. W tym sensie „oni” wiedzą więcej, ponieważ rozmawiają dłużej w przedmiotowym względzie i w swoich debatach przepracowali już stanowiska krytyczne. Można postawić pytanie, czy polskojęzyczna geografia społeczno-ekonomiczna ma nadal dotyczyć tylko zagadnień społeczno-ekonomicznych kreujących świat człowieka, czy też powinna zauważać świat istot pozaludzkich i bytów geo-środowiskowych. Jeśli powinna zauważać istoty i byty pozaludzkie, to musi wypracować język dyskusji i repertuar pojęciowy tej grupy podejść. W moim odczuciu odpowiedź na zadane wyżej pytanie brzmi jeszcze bardziej frapująco, progresywnie i innowacyjnie w obszarze gospodarki przestrzennej. Czy polska gospodarka przestrzenna określana w dyskursie anglofońskim jako „planning” dotyczy tylko organizacji przestrzeni dla człowieka i z człowiekiem?

W krajowej odmianie tytułowej dyscypliny, rozmowa nad relacją geografii społecznej i gospodarki przestrzennej wobec istot pozaludzkich i bytów geo-środowiskowych w ich sprawczej pozycji, nie odbywa się zupełnie. We wspomnianej dyscyplinie,

w polskich realiach, mamy bardzo dopracowany intelektualnie punkt widzenia z perspektyw naukowych: strukturalnej, funkcjonalnej bądź systemowej, specyficznie rozumiane ujęcie sieciowe oraz relatywnie bardzo rzadko stosowane podejście fenomenologiczne. W moim odczuciu zupełnie nieprzepracowane konceptualnie są w naszej dyscyplinie między innymi perspektywy wspomnianego fenomenologicznego doświadczania przestrzeni i miejsca, ale także podejścia: interakcyjne, asamblażowej relacyjności, sprawczości, w tym podmiotowości istot i bytów pozaludzkich. W szczególności, choć nie tylko, na gruncie gospodarki przestrzennej, realizowanej w Polsce w kontekście inżynierskim, nieilościowe podejścia społeczne i środowiskowe są więcej niż „piętą achillesową” dyscypliny. Jeszcze w nieodległym czasie stawiano wręcz tezę, iż niektóre z tych paradygmatów, podejść lub koncepcji są myślami „marginalizującymi naukę” i w efekcie nieprzydatnymi w dyscyplinie [Chojnicki, 2000, s. 89].

Moim zdaniem w polskojęzycznej geografii społecznej oraz krajowej odmianie planowania, nazwanej gospodarką przestrzenną, brakuje dogłębnego spojrzenia i debat z perspektyw innych niż systemowa, strukturalna czy funkcjonalna. W konsekwencji tego w gronie geografów społecznych i gospodarzy przestrzennych brak jest pogłębionej refleksji naukowej (również empirycznej) nad faktem, że istoty pozaludzkie mogą istnieć, a określone byty geo-środowiskowe mogą posiadać rodzaj specyficznie definiowanej sprawczości. Powinniśmy podjąć się narracji świata z prawdopodobnych innych punktów widzenia, w tym z bardzo ewoluującej perspektywy sprawczości i samostanowienia. Dlaczego? W celu zrozumienia tego świat z większą głębią oraz uważnością („mindfulness”) i przekonaniem, że nie pomijamy ważkich składowych „more-than-human world” w dyskusji konceptualnej, ale także, a może przede wszystkim w utylitarnych działaniach planistycznych. O ile nieobecność świata pozaludzkiej natury w polskojęzycznej geografii społeczno-ekonomicznej będzie skutkowałą „jedynie” coraz większą luką pomiędzy światowym a krajowym dyskursywnym obiegiem naukowym, o tyle nieobecność „more-than-human world” w gospodarce przestrzennej zacznie obfitować źle planowanym środowiskiem, w tym światem zurbanizowanym.

Perspektywa ‘poza-ludzka’ w debacie geograficznej

Dyskusja na temat postaw człowieka wobec istot pozaludzkich i bytów geo-środowiskowych oraz ich pozycji sprawczej kształtowała się i odbywa w co najmniej kilku anglofonskich dyscyplinach geograficznych np. geografii zwierząt [Buller, 2013, 2014, 2015], studiów miejskich i planowania [Hovorka, 2008; Wolch, 2002], relacji człowiek-środowisko [Whatmore, 2002; Castree, 2014] czy grup rdzennych mieszkańców [Larsen, Johnson, 2013, 2016]. Nie chcę w tym miejscu prowadzić pełnego przeglądu literatury, a jedynie ukazać kierunek ewolucji myśli pozycjonującej obecnie istoty i byty pozaludzkie w refleksji geograficznej, w nawiązaniu do wcześniej napisanych

paragrafów. Zresztą dokładne przełożenie ewolucji poglądów i ich przepływów pomiędzy subdyscyplinami geograficznymi w przedmiotowym aspekcie byłoby bardzo trudne z perspektywy zewnętrznej wobec anglofońskiego obiegu naukowego i wychodziłoby poza ramy objętościowe tego tekstu. Ważne jest, aby wspomnieć, iż debata ta nie ma nic wspólnego z determinizmem geograficznym oraz amerykańską czy też niemiecką eugeniką [Huntington, 1924]. Współcześni geografowie społeczni i środowiskowi zajmujący się podejmowaną w tekście problematyką nie próbują detronizować, czy wewnątrzgatunkowo różnicować asymetrycznie podrzędnie człowieka w asocjacjach środowiskowych, lecz starają się ukazać samostanowienie istot i bytów pozaludzkich oraz relacyjny układu w tej płaszczyźnie interakcji.

Z perspektywy polskiego badacza interesujące jest zapewne spostrzeżenie, iż jedną z kluczowych prac naukowych w kontekście zmiany narracji w osi człowiek-zwierzę napisał Yi Fu Tuan [1984]. W Polsce badacz ten znany jest praktycznie jedynie z rozważań dotyczących poczucia miejsca. Jednakże to właśnie amerykański geograf społeczny ma spory udział w rozwoju dyskusji na temat wielowiekowej dominacji człowieka nad zwierzętami poprzez tezy zawarte w książce „*Dominance and Affection: The Making of Pets*”. Rozważania zawarte w tej pracy miały wpływ na kształtowanie się poglądów geografów pod koniec XX wieku. Równoległe bardzo wpływowym nurtem okazały się filozoficzne refleksje dotyczące wzajemnych odniesień natury i kultury z perspektywy ANT wpisane w „*We Have Never Been Modern*” [Latour, 2012]. Między innymi myśli zawarte w tych pracach przyczyniły się do geograficznego przededefiniowania wzajemnych powiązań kultury, natury oraz ujęcia sprawczości [Wolch, Emel, Wilbert, 2002]. W połowie lat 90. XX w., mając intelektualne zaplecze ANT oraz filozoficznej myśli powiązanej z istotą natury jako sieciowego partnera kreacji codzienności, geografowie zaczęli postulować „przywrócenie kwestii zwierząt w poczet ważnych obszarów i istot w rozważaniach geografii społecznej/geografii człowieka” [Wolch, Emel, 1995]. Rekonfiguracja natury i jej położenia względem człowieka i zjawisk społecznych otwierały krytyczne myślenie w tym względzie w dyscyplinach geograficznych [Whatmore, Thorne, 1998; Wilbert, 2000]. Skutkowało to między innymi prężnym rozwojem geografii (używanej w liczbie pojedynczej lub mnogiej) zwierząt, a szerzej geografii hybrydowej [Whatmore, 2002]. Myliłby się jednak ten kto uważałby, że geografia zwierząt ograniczyła się do badania relacji przestrzennych między zwierzętami w wyizolowanym świecie tych istot. W efekcie krytycznych głosów geografów wobec asymetrycznych relacji człowiek – istoty pozaludzkie [Buller, 2014, 2015, 2016], ewolucja anglofońskiej geografii zwierząt nie tylko wypracowała nowe teorie i metody badań, ale przeniosła punkt ciężkości z podejść antropocentrycznych w kierunku koncepcji wyjściowo symetrycznego świata relacji człowiek-zwierzę oraz otworzyła olbrzymi obszar „geografii zaangażowanej” [Hovorika, 2017, 2018]. Szybki rozwój geografii zwierząt zainicjował już na początku XXI w. dyskusję na temat tych istot w środowisku miejskim, także w aspekcie planowania. Jak pisała Jeniffer Woloch, geografka i planistka, w XX w., „geografowie [...] zaniebdali rolę natury w kształtowaniu doświadczenia miejskiego [...] na przykład, szkoła

chicagowska ignorowała zwierzęta (i rośliny), mimo że przyswoiła sobie jawnie ekologiczny repertuar pojęciowy” [Wolch, 2002, s. 726]. Wolch przez kolejne dekady budowała poglądy planistyczne w osi triady człowiek-istota pozaludzkie-środowisko miejskie. W efekcie rozpraw naukowych „przedefiniowanie ‘człowieka’ w geografii człowieka” stało się faktem [Castree, 2004; Whatmore, 2017]. W XXI w. pojęcie sprawczości stało się bardzo nośnym terminem, wykorzystywanym przez geografów społecznych do eksploracji nie tylko zjawisk społecznych [Amin, Thrift, 2002] czy cyfrowych [Rose, 2017], ale także wykluczonej z tej debaty natury [Whatmore, 2002; Castree, 2014]. W kontekście rozważań prowadzących niniejszy tekst oraz obszaru jakim zajmuje się polska dyscyplina ‘geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna’ wartym odnotowania jest, iż badacze rozwijający ów nurt rozważań skupieni byli lub są nadal między innymi w ośrodkach badawczych zajmujących się studiami miejskimi (Alice J. Hovorka) i planowaniem (Jennifer Wolch). Triada człowiek-istota pozaludzkie-środowisko miejskie jest interesującym i wcale nie marginalnym obszarem rozważań w aspektach: konceptualnym, empirycznym, ale także stosowanym i aktywistycznym.

Zwrot w kierunku geografii „więcej-niż ludzkiej” w geografii człowieka jest wyraźnie zauważalny nie tylko wśród badaczy zainteresowanych środowiskiem pozaludzkim. Perspektywy sensu stricte społeczne, tzn. takie, które pozycjonują naturę jako wytwór ludzkiej interpretacji, także podlegają w ostatnich dekadach ewolucji w kierunku postrzegania natury, jako sprawczego asemblażu bytów bio i geo-środowiskowych. W badaniach opinii, poglądów i postaw coraz wyraźniej rozszerza się górną granicę skali postaw społecznych, podążając w kierunku poszukiwania wzajemnych i sprawczych relacji człowiek – natura. Buijs [2007] w rozmowach z badanymi poszukuje trzech składowych: wartości, przekonań i zasad strukturyzowania wartości („*values, beliefs, and value orientations*”), które pozwalają mu zbudować wyobrażenia natury („*images of nature*”). W efekcie swoich badań formułuje pięć typów idealnych wyobrażeń natury: wizerunek dzikiej przyrody („*wilderness image*”), wizerunek autonomii („*autonomy image*”), wizerunek inkluzywny („*inclusive image*”), wizerunek estetyczny („*aesthetic image*”) i wizerunek funkcjonalny („*functional image*”). Dwa pierwsze typy odwołują się do postaw typu „hands-off”, dwa ostatnie to postawy antropocentryczne. Z perspektywy tematu podejmowanego w niniejszym opracowaniu najbardziej interesujący wydaje się typ rozdzielający cztery wspomniane wyżej kategorie. Wizerunek inkluzywny jest „mocno oparty na włączających koncepcjach natury i kultury. Natura i kultura są ze sobą powiązane i od siebie zależne, a wszystkie istoty żywe, w tym człowiek, określa się jako naturę”⁶⁰ [Buijs, 2007, s. 427]. W innym opracowaniu międzynarodowa grupa badaczy [Braito i in., 2017] formułuje trzy wymiary „human-nature” relations oraz zestaw siedmiu społecznych typów postaw: władca („*master*”), opiekun („*steward*”), partner („*partner*”), uczestnik („*participant*”),

⁶⁰ “firmly based in inclusive notions of nature and culture. Nature and culture are interrelated and mutually dependent and all living beings, including humans, are defined as nature”.

użytkownik („*user*”), obojetny („*apathy*”) i zdystansowany strażnik („*nature distant guardian*”). Wśród identyfikowanych postaw społecznych odnajdziemy także typy wyraźnie antropocentryczne, jak i takie, które opisują bardziej symetryczne relacje ze środowiskiem. Wypowiadając się w nieco innym tonie, cytowani już, Anderson wraz ze swoimi kolegami [2022], zauważają, iż badanie relacji człowieka i natury prowadzi do naszkicowania wizji tej ostatniej jako kruchej lub reaktywnej i autonomicznej („*fragile patient*” or „*ractive*”, „*autonomus agent*”). W szczególności dwa ostatnie pojęcia zwracają uwagę na sytuację, w której biotyczne i geograficzne środowisko naszej planety oraz człowiek żyją w jednym „*more-than-human world*”.

Przy okazji dyskusowania kwestii pozycji istot pozaludzkich we współczesnej geografii społecznej i równoczesnej tezy o olbrzymiej luce intelektualnej w tym względzie w krajowej „geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarce przestrzennej” warto także wspomnieć w sposób szczególny o rozwoju myśli „*more-than-human*” w kierunku bytów geo-środowiskowych. Jest to relatywnie nowy, *de facto* współcześnie rozwijający się obszar w dyskusji, która jest osią niniejszego tekstu. „*Place agency*”, czyli sprawcze i samostanowiące narracje miejsca są konstruktem wywodzącym się z najnowszych badań tzw. „*indigenous groups*”, czyli społeczności rdzennych mieszkańców. To w tym obszarze naukowym postawiono hipotezę o miejscu, jako bycie i to w tym obszarze dociekań miejsce staje się podmiotem relacyjnym współrzednym człowiekowi [Larsen, Johnson, 2013, 2016; Bawaka Country i in., 2016]. Te inspiracje wpłynęły na rozwinięcie tez o sprawczości miejsca w szerszej perspektywie, wychodzącej poza społeczności rdzennych mieszkańców [Adams, Kotus, 2022; Kotus, 2022, 2023]. Zasadniczym założeniem tego sposobu rozważań jest stwierdzenie, iż miejsce jest reaktywnym, samostanowiącym partnerem nie tylko postrzeganym, opisywanym i kreowanym przez człowieka, ale także istniejącym na własnych prawach oraz pozwalającym nam, ludziom, uczyć się od niego. Nie tylko człowiek zmienia miejsce, ale również miejsce zmienia człowieka. W ostatnich latach także rzeki zaczęto rozważać jako istoty prawne i byty geo-środowiskowe posiadające sprawczość oraz podejmować w tym kierunku działania użyteczne [Cano Pecharroman, 2018; Kramm, 2020]. Niestety to efekt nie tylko podpatrzenia sposobu budowania relacji ze światem natury przez rdzennych mieszkańców, czy też konkluzja *denat* naukowych, ale także konsekwencja umierania rzek pod wpływem zanieczyszczenia środowiska i zmian klimatycznych. Badania miejsca jako konstruktu samostanowiącego wymykającego się spod jedynie sensów nadawanych przez człowieka czy też rozumienie rzek jako bytów posiadających osobowość prawną oraz narrację samostanowiących konstruktorów to stosunkowo nowy i nieprzedyskutowany obszar także w obszarze geografii i planowaniu anglofońskim.

Konkluzje: konsekwencje przyjęcia perspektywy pozaludzkiej w polskojęzycznej geografii społecznej i gospodarce przestrzennej

Zawarte w niniejszym opracowaniu myśli są swoistym kontrapunktem do tradycji nie uprawianej krajowej geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej. Równocześnie są zbiorem ważnych, wręcz fundamentalnych, sposobów eksplanacji w wielu obszarach „human geography and planning” w obiegu anglofońskim. Dwie powyższe frazy opisują i zarazem wyjaśniają powód powstania tego tekstu. Jest nim próba zniwelowania różnic w dyskusjach i chęć zainteresowania krajowych badaczy arcyciekawym i nieustająco innowacyjnym obszarem dociekań teoretycznych, badań, ale także aktywizmu. Jakie konsekwencje są związane z dostrzeżeniem przez polskich geografów społeczno-ekonomicznych i gospodarzy przestrzennych perspektyw narracji i wyjaśniania świata uwzględniających pozaludzką naturę?

W przypadku podjęcia dyskusji w krajowym nurcie dyscypliny na temat istot pozaludzkich i bytów geo-środowiskowych nie tylko włączymy się w nurt dyskursywny współczesnej geografii (więcej niż) człowieka, ale przede wszystkim będziemy mieli szanse wyjaśnienia zjawisk nas otaczających z innych punktów widzenia oraz dostrzeżenia innych istot, z którymi współdzielimy ten świat. Podjęcie dyskusji na temat istot pozaludzkich i bytów geo-środowiskowych pomoże nam także wprowadzić do polskojęzycznej dyskusji geograficznej pojęcia sprawczości i samostanowienia oraz zbudować słownik pojęciowy wokół tego zagadnienia. W chwili obecnej geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna jest jedyną z nielicznych dyscyplin społecznych w Polsce, która nie przepracowała tych obszarów dociekań.

Wreszcie na koniec, ale wcale nie mniej istotnie jest to, iż będziemy mieli szanse na rozwój krajowej gospodarki przestrzennej (planowania) wykraczający poza interwencjonizm planistyczny i antropocentryczne postulaty zagospodarowania przestrzeni. Zbliżyliśmy się do do anglojęzycznego, o wiele bardziej pojemnego conceptualnie oraz operacyjnie, „planning”. W mojej opinii, jak do tej pory, w relatywnie krótkiej, krajowej myśli teoretycznej i praktyce związanej z gospodarką przestrzenną, najbardziej „rewolucyjnym” spojrzeniem było uspołecznienie planowania. Można rzec, iż niekiedy było tak bardzo rewolucyjne w swych ideach i działaniach, że stało się szybko jedynie formą ograniczonego, biurokratycznego interwencjonizmu planistycznego, zawoalowanego w „społeczną sprawczość”. Moment, w którym w polskojęzycznej gospodarce dostrzeżemy istoty i byty pozaludzkie w ich podmiotowym wymiarze będzie być może tą chwilą, w której dyktat i interwencjonizm planistyczny (inżynierski?) w organizacji świata człowieka zostanie ograniczony do racjonalnego, z perspektywy tych istot, poziomu. Być może warto...

Podziękowania

Jest to ten typ tekstu, który nie powstałby bez rozmów i dyskusji naukowych prowadzonych od lat z wieloma badaczkami, badaczami oraz studentkami i studentami. Trudno jest wymienić każdą osobę, która wpłynęła na moje obecne poglądy. Na pewno jednak w gronie osób, które rozwijały mnie naukowo w aspektach podejmowanych w tekście są Artur Bajerski, Michał Rzeszewski i Tomasz Sowada. Nieprzecenioną naukową sprawczość przekazał mi w ostatnich latach Paul C. Adams i inne badaczki oraz badacze z University of Texas at Austin. Z Michałem Rzeszewskim konsultowałem pewne konkretne wątki zawarte w opracowaniu. Jak zwykle był wymagającym intelektualnie pierwszym sędzią.

Wymienionym z nazwiska oraz osobom bezimiennym, serdecznie dziękuję.

Prof. Tadeusz Strykiewicz znajduje się w ścisłym gronie osób, które od pierwszych dni mojej aktywności naukowej w obszarze geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej inspirowały mnie naukową odwagą i spojrzeniem poza horyzont. Nigdy nie współpracowałem naukowo z prof. Strykiewiczem, ponieważ pola naszych naukowych peregrynacji są różne. Jednak zawsze prof. Strykiewicz był dla mnie jednym z uosobień naukowych poszukiwań i kreatywnej niezgody.

Od rozmów w pociągu do Ustki na Zjazd Geografów w roku 1996, kiedy wsłuchiwałem się w każde Twoje słowo wypowiedziane na temat geografii społeczno-ekonomicznej, po dzień dzisiejszy. Dziękuję Tadeuszu, że byłeś i jesteś obecny w mojej naukowej drodze.

Niniejszy tekst powstał w ramach projektu UMO-2023/51/B/HS4/00279, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

Literatura

- Adams P.C., Kotus J., 2022, *Place Dialogue*. „Transactions of the Institute of British Geographers” nr 47(4): 1090–1103.
- Amin A., Thrift N., 2002, *Cities: Reimagining the urban*. Polity Press, Cambridge, UK.
- Andersen G., Fløttum K., Carbou G., Gjesdal A. M., 2022, *People's conceptions and valuations of Nature in the context of climate change*. „Environmental Values” nr 31(4): 397–420.
- Anderson B., Kearnes M., McFarlane C., Swanton D., 2012, *On Assemblages and Geography*. „Dialogues in Human Geography” nr 2(2): 171–189.
- Anderson K., 2014, *Mind over matter? On decentring the human in human geography*. „Cultural Geographies” nr 21(1): 3–18.
- Bawaka Country, Wright S., Suchet-Pearson S., Lloyd K., Burarrwanga L., Ganambarr R., Ganambarr-Stubbs M., Ganambarr B., Maymuru, D., Sweeney J., 2016, *Co-becoming Bawaka: Towards a relational understanding of place/space*. „Progress in Human Geography” nr 40(4): 455–475.

- Bohm D., 1996, *On Dialogue*. Routledge, London.
- Braito M. T., Böck K., Flint C., Muhar A., Muhar S., Penker M., 2017, *Human-nature relationships and linkages to environmental behaviour*. „Environmental Values” nr 26(3): 365–389.
- Buijs A. E., 2009, *Lay people's images of nature: Comprehensive frameworks of values, beliefs, and value orientations*. „Society and Natural Resources” nr 22(5): 417–432.
- Buller H., 2014, *Animal geographies I*. „Progress in Human Geography” nr 38(2): 308–318.
- Buller H., 2015, *Animal geographies II: Methods*. „Progress in Human Geography” nr 39(3): 374–384.
- Buller H., 2016, *Animal geographies III: ethics*. „Progress in Human Geography” nr 40(3): 422–430.
- Büscher B., 2022, *The nonhuman turn: Critical reflections on alienation, entanglement and nature under capitalism*. „Dialogues in Human Geography” nr 12(1): 54–73.
- Callison C., 2014, *How climate change comes to matter: The communal life of facts*. Duke University Press, Durham, NC.
- Cano Pecharroman L., 2018, *Rights of nature: Rivers that can stand in court*. „Resources” nr 7(1): 13.
- Carter B., Charles N., 2018, *The animal challenge to sociology*. „European Journal of Social Theory” nr 21(1): 79–97.
- Castree N., 2014, *Making Sense of Nature*. Routledge, New York.
- Chojnicki Z., 2000. *Filozofia nauki. Orientacje, koncepcje, krytyki*. Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Cronon W. (red.), 1996, *Uncommon ground: Rethinking the human place in nature*. W. W. Norton & Company, NYC.
- De Saro R., 2023, *A Crisis Like No Other: Understanding and Defeating Global Warming*. BenthamBooks, Sharjah, U.A.E.
- Dear M., Moos A. I., 1986, *Structuration theory in urban analysis: 2. Empirical Application*. „Environment and Planning A” nr 18: 351–373.
- Gregson N., 1987, *Structuration theory: some thoughts on the possibilities for empirical research*. „Environment and Planning D: Society and Space” nr 5: 73–91.
- Grusin R., 2015, *The Nonhuman Turn*. University of Minnesota Press, Minneapolis, MN.
- Halemba A., Dębińska M., Mroczkowska J., Smyrski Ł., 2022, *Wstęp. Antropologia więcej-niż ludzka*. „Etnografia Polska” nr 66: 1–2.
- Harari Y. N., 2022, *Homo deus. Krótka historia jutra* (tłumaczenie: M. Romanek). Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Hovorka A. J., 2008, *Transspecies urban theory: Chickens in an African city*. „Cultural Geographies” nr 15(1): 95–117.
- Hovorka A. J., 2017, *Animal geographies I: Globalizing and decolonizing*. „Progress in Human Geography” nr 41(3): 382–394.
- Hovorka A. J., 2018, *Animal geographies II: Hybridizing*. „Progress in Human Geography” nr 42(3): 453–462.
- Huntington E., 1924, *Geography and Natural Selection. A Preliminary Study of the Origin and Development of Racial Character*. „Annals of the Association of American Geographers” nr 14(1): 1–16.
- Ingold T., 2006, *Rethinking the animate, re-animating thought*. „Ethnos” nr 71(1): 9–20.
- Klein N., 2020, *To zmienia wszystko. Kapitalizm kontra klimat* (tłumaczenie H. Jankowska, K. Makaruk). Wydawnictwo MUZA S.A., Warszawa.

- Kolbert E., 2016, *Szóste wymieranie. Historia nienaturalna* (tłumaczenie: T. Grzegorzewska, P. Grzegorzewski). Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Kotus J., 2022, *The Concept of Agency in Contemporary Geographic Reflection. Is It a Step Towards the Narrative of Agency of Place?* „Geographia Polonica” nr 95(2): 121–137.
- Kotus J., 2023, *Wokół miejsca i jego relacyjnej istoty*. Wydawnictwo UAM, Poznań.
- Kramm M., 2020, *When a river becomes a person*. „Journal of Human Development and Capabilities” nr 21(4): 307–319.
- Larsen S. C., Johnson J. T., 2013, *A Deeper Sense of Place: Stories and Journeys of Collaboration in Indigenous Research*. Oregon State University Press, Portland.
- Larsen S. C., Johnson J. T., 2016, *The Agency of Place: Toward a More-Than-Human Geographical Self*. „GeoHumanities” nr 2 (1): 149–166.
- Latour B., 2012, *We have never been modern*. Harvard University Press, Cambridge, MA.
- Mead G. H., 1975, *Umysł, osobowość i społeczeństwo* (tłumaczenie: Z. Wolińska), PWN, Warszawa.
- Moos A. I., Dear M., 1986, *Structuration theory in urban analysis: 1. Theoretical Exegesis*. „Environment and Planning A” nr 18: 231–252.
- Philol C., 1995, *Animals, geography, and the city: Notes on inclusions and exclusions*. „Environment and planning D: Society and space” nr 13(6): 655–681.
- Pred A., 1984, *Place as Historically Contingent Process: Structuration and the Time-Geography of Becoming Places*. „Annals of the Association of American Geographers” nr 74 (2): 279–297.
- Pyhtinen O., 2016, *More-than-human sociology: A new sociological imagination*. Springer, Oxford.
- Rose G., 2017, *Posthuman agency in the digitally mediated city: exteriorisation, individuation, reinvention*. „Annals of the Association of American Geographers” nr 107(4): 779–793.
- Sapir E., 1978, *Kultura, język, osobowość*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa
- Shah S., 2022, *Kolejna wielka migracja. O wędrówkach ludzi i zwierząt na zmieniającej się planecie* (tłumaczenie: U. Gardner). Wydawnictwo Słowne, Warszawa.
- Špinka M., 2019, *Animal agency, animal awareness and animal welfare*. „Animal welfare” nr 28(1): 11–20.
- Steward H., 2009, *Animal agency*. „Inquiry” nr 52(3): 217–231.
- Thrift N. J., 1983, *On the determination of social action in space and time*. „Environment and Planning D: Society and Space” nr 1: 23–57.
- Thrift N. J., 1985, *Bear and Mouse or Bear and Tree? Anthony Giddens's Reconstitution of Social Theory*. „Sociology” nr 9(4): 609–623.
- Tuan Y.- F., 1984, *Dominance and Affection: The Making of Pets*. Yale University Press, New Haven, CT.
- Urbanik J., 2012, *Placing animals: An introduction to the geography of human-animal relations*. Rowman & Littlefield, Lanham, MD.
- Whatmore S., 2002, *Hybrid Geographies: Natures Cultures Spaces*. Sage, London.
- Whatmore S., 2017, *Hybrid geographies: rethinking the 'human' in human geography*, [w:] Braun B., Anderson K. (red.), *Environment. Critical Essays in Human Geography*. Routledge, London: 411–428.
- Whatmore S., Thorne L. B., 1998, *Wild(er)ness: Reconfiguring the geographies of wildlife*. „Transactions of the Institute of British Geographer” nr 23: 435–454.
- Whorf B. L., 1982, *Język, myśl i rzeczywistość*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

- Wilbert C., 2000, *Anti-this-against-that: Resistances along a human non-human axis*, [w:] Sharp J. i inni (red.), *Entanglements of power*. Routledge, London: 238–255.
- Wolch J., 2002, *Anima Urbis*. „Progress in Human Geography” nr 26: 721–742.
- Wolch J., Emel J., 1995, *Guest edited issue: Bringing the animals back in*. „Environment and Planning D: Society and Space” nr 13: 631–730.
- Wolch J., Emel J., Wilbert C., 2002, *Animal Geographies*. „Society & Animals” nr 10(4): 407–412.

Źródła internetowe

- Dmitruczuk A., *Bariera 1,5 st. C pęka na naszych oczach. Nie doceniliśmy efektu skutecznej walki o czyste powietrze*, [Wyborcza.pl](https://wyborcza.pl/7,177851,30579049,bariera-1-5-st-c-peka-na-naszach-oczach-nie-docenilismy-efektu.html), <https://wyborcza.pl/7,177851,30579049,bariera-1-5-st-c-peka-na-naszach-oczach-nie-docenilismy-efektu.html> [data dostępu: 22.01.2024 r.].
- Jurszo R., *Zatruta Odra. Rtęć w rzece. Co to oznacza dla ludzi i dla ekosystemu rzeki?* [Wyborcza.pl](https://wyborcza.pl/7,177851,28784809,zatruta-odra-rtec-w-rzece-co-to-oznacza-dla-ludzi-i-dla-ekosystemu.html), <https://wyborcza.pl/7,177851,28784809,zatruta-odra-rtec-w-rzece-co-to-oznacza-dla-ludzi-i-dla-ekosystemu.html> [data dostępu: 22.01.2024 r.].
- Pawlicka A., *Przed nami śmiertelny kryzys. „Trucie rzek odbywa się w majestacie prawa”*. Newsweek Polska, <https://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/ewa-ewart-rezyserka-filmu-do-ostatniej-kropli-kroczymy-ku-przepasci/e99d9v1> [data dostępu: 22.01.2024 r.].